

dla wyręczenia administracji w sprawach obojętnych, rady pozabawione wszelkiej możności organizowania zbiorowego życia gospodarczego według współczesnych pojęć o polityce komunalnej; z jednej strony byłaby to tylko filja szkoły Berlitz'a dla ćwiczenia się w konwersacji państwowej, z drugiej zaś byłby tylko pretekst do demoralizacji i zatruwania naszego życia przez nowe bezcelowe orgje wyborcze. Samo istnienie tych sparaliżowanych i skazanych na bezczynność rad wytwarzałoby pozór, że dla Polski bardzo dużo zrobiono i że tylko bezgraniczność naszych pretensji może się tem czuć niezaspokojoną".

(len.)

Echa ustąpienia posła Malinowskiego.

Z oświadczenia rosyjskiej socjal-demokratycznej frakcji robotniczej, wydrukowanego w piśmie „Put Prawdy“, widzimy, że między frakcją, a Malinowskim nie było ostatecznie różnicy poglądów.

Ustępujący poseł ani razu nie wspomniał o swej rezygnacji towarzyszącemu frakcyjnemu. Wyjaśnienie w tej sprawie otrzymać nie zdołano. „Potępiając ostre ustąpienie Malinowskiego, szczególnie zaś jego formę, czytamy w oświadczeniu, przysłaliśmy do wniosku, że wobec braku różnicy w poglądach politycznych, sposób postępowania Malinowskiego można wyjaśnić jedynie rozstrojem nerwowym w najwyższym stopniu oraz utratą równowagi duchowej“.

Dalej frakcja informuje że otrzymała od Malinowskiego zawiadomienie telegraficzne o tem, iż przyszedł on w tych dniach „list otwarty“.

W końcu frakcja oświadcza, że zastanawianie się nad brudnemi i oszczerzemi pogłoskami, uważa za obniżenie godności frakcji robotniczej.

— Z powodu artykułu poświęconego sprawie Malinowskiego, który ukazał się w „Nowej Raboczej Gazecie“, stwierdzającego, że „wypadki dni ostatnich rzuciły nowe i szczególne światło na działalność Malinowskiego“, grupa marksistów wzywa redakcję powyższego pisma na sąd i rozszalenie sprawy przedstawia międzynarodowce. Przedstawicielem grupy będzie w sądzie Plechanow.

Wiadomości ogólne.

○ Prawodawstwo społeczne. Ministerjum przemysłu i handlu przystąpiło do opracowania zmian w obecnej ustawie o najmie robotników.

Zbierając dla swego projektu materiały, ministerjum zwróciło się do gubernatorów w Królestwie Polskiem, oraz do zarządów kolei i innych przedsiębiorstw rządowych z prośbą o wyrażenie swej opinii w poruszonej sprawie oraz o dostarczenie rzeczonych danych.

○ Wypadki śmierci w więzieniach. Główny zarząd więzienny polecił, aby naczelnicy więzień na przyszłość natychmiast zawiadomiali władzę prokuratorską o każdym wypadku nagłej śmierci lub samobójstwa wśród więźniów.

○ Bilety okólne. Komitet taryfowy, rozważając sprawę zmiany istniejących warunków podróży z biletami okólnymi, opowiedział się za tem, aby wybór marszruty był pozostawiony samym podróżnym; co zas do ceny takich biletów, to ma ona być ustanowiona według ogólnej taryfy dyferencyjnej. Bilety okólne będą dopuszczone przy przestrzeniach co najmniej 1,000 wiorst.

Ze świata.

□ Franciszek Kossuth. — Zmarły onegdaj, w Budapeszcie, Franciszek Kossuth był synem Ludwika dyktatora Węgier w 1849 roku. — Urodził się na Węgrzech w r. 1841, jako 9 letni chłopiec jednak przewie-

ziony został do Azji Mniejszej, dokąd się był schronił jego ojciec, po wypadku sprawy narodowej.

Odtąd aż do śmierci ojca (do r. 1849) Franciszek Kossuth, który z profesji był inżynierem, żył za granicami Węgier.

Po powrocie do kraju, przyjęty z zapalem ze względu na swoje nazwisko, wszedł do izby poselskiej i wkrótce zgrupował dokoła siebie stronnictwo niepodległości, którego był prezesem, w kierownictwie partji uległ jednak zwykłym wpływom wybitniejszych posłów, nie okazując większej samodzielności poglądów.

Z za kordonu.

□ Bajeczki o masonach. — „Nowa Reforma“ donosi z Tarnowa: W sali „Sokoła“ odbyło się, przy udziale 600 włościan, z kilku powiatów, konstytuujące zebranie nowego stronnictwa, pozostającego pod protektorem biskupa Wałęgi, a noszącego nazwę „Związek katolicko-ludowy“.

Referat wygłosił poseł Potoczek, który oświadczył, że wszystkie partie włościańskie ulegają wpływom masońskim (!!) Polska liga masońska w Warszawie wysłała w r. 1890 do Galicji Bolesława Wystoucha, który zaszczylił zło w duszę chłopca, założył „Przyjaciela Ludu“ (!!!)

□ Usunięcie się góry. — „Tygodnik Ziemi. Sanockiej“ donosi: „W ubiegłą niedzielę o godz. 3 pp. usunęła się na znacznej przestrzeni rozmiękła przez ciągłe deszcze ziemia na górze, na której stoi klasztor oo. Franciszkanów i, zesuwaną się coraz bardziej w dół wraz z drzewami, zatrzymała się przy domu p. Lipińskiej, stojącym u podnóża góry. Całe szczęście, że stało się to w dzień, gdyż w nocy katastrofa mogła przybrać nieobliczone rozmiary.“

Tak skończyło się na tem, że olbrzymia masa ziemi zniszczyła doszczętnie werandę domu i wywaliła w kuchni i w pokoju kamienne ściany.

Ofiar w ludziach nie było. Ponieważ ziemia groziła dalszym obsuwaniem się, więc magistrat usunął mieszkańców zagrożonego domu. — Przyczynę katastrofy zbada komisja sądowa, która zjedzie tam niebawem“.

□ W obce ręce. Gospodarstwo 250-morgowe w Zieleńcu pod Poznaniem i drugie 70-morgowe w Sokolnikach pod Wrześnią przeszły z rąk polskich w posiadanie Niemców.

Z Cesarstwa.

△ Przyłączenie gubernji finlandzkich. Według informacji „Rusk. Słowa“, opracowano szkic projektu wyłączenia z pod rządu finlandzkiego ościennych z Cesarstwem gubernji. Najwięcej widoków urzędowania ma zdanie o konieczności przywrócenia granic finlandzkich z r. 1891, bez usuwania ze składu zarządu finlandzkiego całej gubernji i części sen-mielskiej z miastem Nejszlorem.

Dla ułatwienia rzeczy nie będzie zmieniany istniejący w przyłączonych gubernjach samorząd, lecz tylko wprowadzony będzie sąd rosyjski i policja rosyjska. Następnie uznano za niemożliwe przeprowadzić ustawę w porządku zarządu zwierzchniego, ponieważ włączenie tych gubernji do zarządu finlandzkiego odbyło się w drodze prawodawczej. Zresztą nie jest wykluczona możliwość urzędowania tego projektu na zasadzie art. 87 praw zasadniczych.

△ Morderstwo dla karjery. W Ufie skazano na ciężkie roboty urzędnika pocztowo-telegraficznego, Sieczkarowa, który zarabiał siekiera żonę i trzech synów.

Jak się okazało, Sieczkarow był prostym kozakiem i służąc w wojsku, odznaczył się podczas tłumienia rozruchów rewolucyjnych w Ufie, za to dano mu urząd listonosza, a gdy się trochę „przetarł“ zrobiono go urzędnikiem pocztowym i obiecano z czasem miejsce naczelnika biura pocztowo-telegraficznego.

Od tej chwili Sieczkarow znienawidził rodzinę, uważając, że nie jest ona odpowiednią dla tak wysokiej „godności“.

△ W „złotym domu“. Sąd okręgowy w Kiszyniowie rozpatrywał, z udziałem przysięgłych, sprawę dwóch służących lecznicy dla umysłowo chorych w Kostużeńsku, utrzymywanej przez ziemstwo bes-sarabskie, oskarżonych o zabicie jednej chorej.

Występujący w charakterze świadka dyrektor lecznicy Kacowski ze łzami w oczach malował życie „złotego domu“.

W lecznicy zbudowanej na 400 osób, leczy się 1,700. Przedstawia ona istotne piekło. Administracja lecznicy oraz wszyscy jej pracownicy zawaleni są pracą. Miljonowe ziemstwo nie chce polepszyć warunków bytu chorych. W takich warunkach różne ekscesy, w rodzaju zabójstwa, popełnione przez oskarżonych, są możliwe: Zeznanie lekarza wywarło silne wrażenie. Przysięgli uniewinnili oskarżonych.

Wiadomości krajowe.

+ Z prasy. Wydawnictwo „Myśli Polskiej“ przeszło na własność tygodnika „Prawda“. Prenumeratory „Myśli“ wzamian tego pisma otrzymywać będą tygodnik „Prawda“.

+ Konfiskata „Kraju“. Z rozporządzenia komitetu do spraw prasowych policja skonfiskowała wczorajszy numer „Kraju“.

+ Dziwne zjawisko. W Lublinie d. 21 o godz. 3 i pół rano zaobserwowano na niebie dziwne zjawisko. Oto na niebie w stronie południowej ukazała się ognista kula, pędząca na północ i ciągnąca za sobą jakby pęk kolorowych wstęg. Trwało to parę minut.

+ Porwanie. Warszawskie chrześcijańskie Tow. ochrony kobiet zawiadomia o fakcie następującym:

Pracująca w zakładzie p. Krasnodębskiej w Warszawie Stefania Zalewska spotykała stale dwie dziewczyny w wieku około 14 i 16 lat, które prawdopodobnie przychodziły lub wracały z zajęcia na ul. Mazowiecką lub Wierzbową. W poniedziałek ubiegły rano, kiedy dziewczęta pomienione znalazły się na placu Saskim, podjechał do nich szybko samochód, zatrzymał się, poczem wyskoczył z samochodu jakiś mężczyzna, ubrany jak szofer, drugi zaś pozostał przy kierowniku. Dziewczęta rzuciły się z przestraszu do uliczki, ale ów mężczyzna dogonił młodszą, narzucił jej coś na głowę i oczy i wsadził do samochodu, który szybko ruszył w kierunku ul. Królewskiej.

Zalewska, która była świadkiem tego wydarzenia, zawiadomiła o niem p. Krasnodębską, ta zaś z kolei o-znajmiła o tem chrześcijańskiemu Tow. ochrony kobiet.

Zalewska nie umie powiedzieć, jak wyglądali mężczyźni, i nie zdążyła zauważyć numeru samochodu.

+ Echa katastrofy lotniczej. Osobistość chłopca, zabitego wczoraj w Warszawie przez samolot, ustalono. Jest nim 12-letni Jan Siewierski, syn robotnika kolei Wiedeńskiej.

Chłopiec wczoraj wieczorem wysłany został przez matkę z pożywieniem dla ojca i, powracając do domu, stał się ofiarą wypadku.

Stan zdrowia Florentyny Widel-skiej, umieszczonej w szp. Dz. Jezus, nie budzi obaw.

Lotnik, porucznik Birko, mimo dość gwałtownego spadku, wylądował szczęśliwie, aparat zaś nie uległ uszkodzeniom.

+ Pożar browaru. Z Wiednia, w gubernji kaliskiej donoszą, że onegdaj o godz. 8 rano powstał pożar w browarze Maksza. Ogień ogarnął wszystkie budynki. Straż nie mogła ugasić ognia. Spalił się cały browar, dom mieszkalny i budynki.

Straty wynoszą około 100 tysięcy rubli.

Browar był ubezpieczony w 3-ch towarzystwach.

+ Aresztowanie zabójców. Przed kilku dniami donosiliśmy o

napadzie bandytów w Karczewie na mieszkanie Gutkinda, przyczem Gutkind, ciężko raniony, zmarł w szpitalu w Warszawie, dokąd go odwieziono. Obecnie policja aresztowała wszystkich sprawców napadu; są to: Antoni Frelek, Piotr i Józef Łukońscy, Zurawel i Sawnias.

+ Wykrycie zabójstwa. — Przed kilku dniami na polach majątku Szymanów w pow. sochaczewskim wykryto zakopane głęboko w ziemi zwłoki zabitej kobiety w wieku lat 40. W zabitej poznano mieszkankę sąsiedniej wioski Pawłowek, Józefę Malicką; zginęła ona przed kilku miesiącami.

Policja aresztowała kilku włościan, podejrzanych o dokonanie tego morderstwa, które, zdaje się, spełniono na tle nieporozumień majątkowych.

bosy teatru Polskiego w Łodzi.

I.

O własną siedzibę.

Poniedziałkowe debaty w Tow. teatralnem, które podaliśmy w obszernem streszczeniu, nasuwają dwa zagadnienia, które wymagają natychmiastowego omówienia. Są nimi: sprawa własnego gmachu dla teatru Polskiego w Łodzi oraz kwestja objęcia teatru na sezon przyszły.

W sprawie budowy stałego przybytku dla sceny polskiej w Łodzi, którą wielu uważa za „kresową“ placówkę żywej mowy polskiej, wiemy, że przed kilku laty zawiązał się „Komitet“, który uzyskał deklarację na mizerną sumkę 46 tys. rb., podczas gdy, jeśli wierzyć niektórym osobom, koszt wzniesienia podobnego gmachu wynosić będzie blisko pół miliona rb. Ale nawet zadeklarowanych pieniędzy nie zebrano. Zajęto się inkasowaniem dwóch rat, które stanowią zaledwie 40 proc. zadeklarowanej sumy. Poczem społeczeństwo na niezbyt zaszczytnych laurach i, z niewiadomej przyczyny, komitet rozwiązano.

Wyjaśnić należy, że wówczas nie zajęto się zbieraniem ofiar, gdyż nie posiadano odpowiedniego pozwolenia. Przyjmowano tylko deklaracje. Po za formalnym punktem, nie zmienia to oczywiście istoty rzeczy.

Przed kilku jednak miesiącami otrzymano pozwolenie na zbieranie składek przeznaczonych na cel omawiany. Mimo to specjalnie utworzona komisja nie dała dotąd znaku życia.

Tymczasem sprawa powstania teatru polskiego w Łodzi jest dalej palącą, równie nagłą, jak po dwukrotnem spaleniu się przybytków Melpomeny polskiej w naszym grodzie.

Zapewnienie o posiadaniu dachu nad głową jeszcze przez pięć lat, sprawy nie załatwia, nie wyczerpuje jej, ani nie usuwa. Przeciwnie, krótki ten termin winien pchnąć ludzi dobrej woli na drogę urzędowania, które nie tylko jest potrzebne i konieczne dla rozwoju i rozkwitu teatru polskiego w naszym mieście, ale jeszcze dla jego istnienia.

Słyszymy nadto, że po latach pięciu nie można mieć nadziei, aby teatr polski pozostawał w dotychczasowym gmachu. Należy się tedy spieszyć podwójnie. Czas już najwyższy, aby sprawą budowy teatru zajęto się ponownie. Nie wolno jednak chwycić się li tylko starych sposobów agitacji. Trzeba odwołać się do ofiarności najszerzych warstw społeczeństwa miejscowego; nie liczyć jedynie na jednostki zamożniejsze, które z łatwością zawieść mogą, lecz apelować do najskromniejszych klas, z których najdrobniejsze ofiary uformować mogą, po pewnym czasie, wymagany fundusz.

Praca ta nie jest łatwą. To też należy do niej powołać ludzi młodych i zapałnych, przedstawicieli wszystkich stanów i przekonań, prowadzić ją jawnie, otwarcie, nie zasklepiać się w ciasnym kółku osób, ożywionych najlepszymi chęćmi, lecz niezadowolonych do poruszenia opinii publicznej, do wywołania powszechnego odruchu, do stworzenia i

utrzymaniu na troju, w którym zrażająca się świadomość sytuacji, skąpały się w potężnie pięknej i wielkiej ofiarności społecznej.

Zdajemy sobie sprawę, jak trudnym jest podjęcie akcji tego rodzaju na gruncie tutejszym. Nie możemy jej jednak uważać za niemożliwą wobec braku chociażby jednej próby w tym kierunku i w tych rozmiarach. Przy odpowiednim poparciu prasy, przy zainteresowaniu wszystkich polskich stowarzyszeń, inicjatywa dobrej sprawy, która winna wyjść od Tow. teatralnego, śmiało może liczyć na powodzenie. Trzeba tylko chcieć i kierować się wyżej wysuniętymi wskazaniami.

Nie mamy dotąd wyłącznie pretensji do Tow. teatralnego z tej racji, że sprawa budowy teatru nie posuwała się dotychczas naprzód. Gdyby jednak zarząd Tow. zwrócił z podjęciem omawianej inicjatywy i nie uczynił obowiązkowej próby, cała odpowiedzialność wyliczenia na spadnie i będzie żywym i krzyżującym świadectwem naszej nieudolności i bierności.

J. B.

Kronika.

(r) **Echa odrzucenia Samorządu.** Opozycja dumską wysoce jest zdziwiona, że Koło polskie żywi nadzieję na przeprowadzenie projektu Samorządu w trybie art. 87 praw zasadniczych. Jednocześnie opozycja przypomina stanowisko Koła, jakie ono zajęło po przeprowadzeniu tym samym trybem ziemstw na Litwie.

W kołach rządowych wypowiedziada nadzieję, iż zmiana składu Rady państwa nastąpi w końcu roku bież., czyli przeprowadzenie projektu w Radzie stanie się rzeczą możliwą w r. p.

(k) **Paszporty zagraniczne dla robotników.** Kancelaria general-gubernatora warszawskiego, za pośrednictwem gubernatora piotrkowskiego, rozesała magistratom m. Łodzi i Zgierza, oraz urzędom gminnym powiatu łódzkiego, okólnik w sprawie regulaminu, obowiązującego powyższe urzędy przy wydawaniu paszportów 10 i pół miesięcznych paszportów zagranicznych bezpłatnych dla robotników, udających się na roboty rolne do Niemiec. Okólnik wyjaśnia, iż urzędy przy wydawaniu tych paszportów winny stosować się ściśle do brzmienia przepisów o wydawaniu biletów legitymacyjnych, stosownie do uzupełnienia do art. 241 ustawy paszportowej.

Urzędy nie mają prawa żądać od robotników składania próśb lub deklaracji, opłat stemplowych, świadectw prawomysłności, świadectw kwalifikacyjnych i t. d.

Wydawanie paszportu zagranicznego robotnikowi zupełnie nie jest zależne od tego, czy dany robotnik zameldował stosownemu urzędowi do d. 1 stycznia iż pragnie wyjechać zagranicę i czy był umieszczony w stosownych spisach rejestracyjnych lub nie, gdyż każdy robotnik bez względu na to ma prawo otrzymać bezpłatny paszport każdej chwili i to nie tylko przez miesiąc luty, lecz w ciągu całego sezonu robót polnych. Jednocześnie kancelaria poleca, aby odpowiednie urzędy posiadały zawsze zapas gotowych blankietów, by nie powstrzymywać czy przeciągać ze względu na brak wydawanie paszportów zagranicznych.

(r) **Sprawa radcy dworu Pochwierowa.** Wiceminister spraw wewnętrznych, Dzunkowski, zainteresował się sprawą aresztowania oraz odprowadzenia etapem z Petersburga do Łodzi nauczyciela tańszego gimnazjum, radcy dworu Pochwierowa i polecił dostarczyć mu szczegółowych danych w tej sprawie.

(c) **Pożyczki na szkoły.** Wiele gmin, zamierzających budowę szkół, zwróciło się o pozwolenie zaciągnięcia pożyczki w pryw. towarzystwach oszczędnościowo-pożyczko-

wych, wobec tego polecono opracować warunki, na których towarzystwa te mogłyby udzielać pożyczki gminom.

(c) **Zmniejszenie kredytu.** Z powodu strajków oraz bankructw firm w Cesarstwie, udzielany odbiorcom towarów kredyt, został ograniczony przez właścicieli fabryk. Wyrazem tego jest znaczne zmniejszenie się (75 proc.) weksli protestowanych u rejentów tutejszych.

(k) **Kasy chorych.** Ogólne roczne zebranie pełnomocników uczestników kasy chorych w fabryce chustek J. Hirszberga i Wilczyńskiego odbędzie się w dniu 29 b. m.

(k) **Rozpoczęcie egzaminów.** Egzaminy w szkołach elementarnych naszego miasta, rozpoczęły się w dniu dzisiejszym i trwać będą do dnia 14 czerwca.

Zapisy powakacyjne nowych uczniów rozpoczną się z dniem 24 sierpnia.

(k) **Odmowa.** Gubernator piotrkowski odmówił ze względów formalnych zatwierdzenia projektu zmiany ustawy Stow. rzeźników w Łodzi i powiecie łódzkim.

(c) **O książki dla dzieci.** Jeśli wychodzący nasi wogóle bardzo odczuwają brak książek węższych ojczyżym nawet tam, gdzie, tworząc większe skupienia, mają możliwość zakładania własnych towarzystw i bibliotek, to najgorsze jest pod tym względem położenie dziatwy polskiej, wychowującej się na obczyźnie, która albo pozbawiona jest zupełnie odpowiedniej dla swego wieku lektury, albo też otrzymuje ją z rąk obcych i w języku cudzoziemskim, co oczywiście sprzyjać tylko może jej wynarodowieniu.

Jednocześnie istnieje u nas w kraju wiele domów, gdzie książki dla dzieci, dawno przeczytane, leżą bezużyteczne.

Polskie Tow. emigracyjne, pragnąc jaknajwiększą liczbę szkółek polskich na obczyźnie zaopatrzyć w odpowiednie biblioteczki, podaje do wiadomości, iż przyjmuje książki na cel powyższy pod adresem: sekretariat polskiego Tow. emigracyjnego, ul. Radziwiłłowska 23 w Krakowie. Pierwsze ofiary przeznaczone będą dla dziatwy polskiej we Francji (Lallaing i Guesnain), w Australii (Melbourne) i w Argentynie (Apostoles).

(k) **W sprawie asekuracji bydła.** Gubernator piotrkowski za pośrednictwem naczelnika powiatu zawiadomił wójtów gmin, oraz bezpośrednio władze policyjne m. Łodzi, iż w wypadkach epidemii lub zarazy na bydło czy konie należy natychmiast donosić o tem lekarzom weterynaryj, gdyż w przeciwnym razie właściciel chorej sztuki nie otrzymuje należnej mu sumy asekuracyjnej za zabicie jej, celem stłumienia epizootji.

(k) **Zatarg.** Do komitetu gubernamentalnego piotrkowskiego do spraw drobnego kredytu wpłynęła od członków bałuckiego żyd. Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego skarga, w której grupa członków oskarża dawniejszy zarząd o nadużycia, polegające na tem, iż w roku, w którym obroty Tow. wykazały znaczny deficyt, zarząd pozwolił sobie na samowolne asygnowanie z kapitałów Tow. wynagrodzenia w sumie 1,000 rubli.

Petenci proszą komitet do spraw drobnego kredytu o zmuszenie członków byłego zarządu do wpłacenia z powrotem nieprawnie pobranego wynagrodzenia.

Oprócz tego zażądano od członków obecnego zarządu zredukowania o 50 proc. wynagrodzenia pobieranego przez zarząd i oficjalistów.

(k) **Rugi pruskie.** Według danych statystycznych magistratu łódzkiego, liczba wydalonych w r. z. z Prus stałych mieszkańców Łodzi, wynosi 31, w tem 26 mężczyzn i 5 kobiet.

(k) **Nowe szkoły na Bałutach.** Z początkiem roku szkolnego na Bałutach otwarta będzie szkoła początkowa sześciokompletowa, w której znajdzie naukę 330 dzieci.

Na lokal tej szkoły postanowiono wybudować gmach specjalny kosztem 14,000 rb., na co rząd daje subsydium 10 tys. rb., a 2 tys. rb. zapła-

cą mieszkańcy Bałut w ciągu lat dwóch.

— Na Bałutach przy ul. Brzezińskiej znajduje się plac przestrzeni 3 morgów, ofiarowany przez hrabinę Narzymską pod budowę gmachów szkolnych.

Ponieważ w roku bieżącym upływa termin expiracji tego daru zarząd gminy Radogoszcz, aby praw przysługujących osadzie Bałuty do powyższego placu nie stracić, postanowił wnieść na nim wkrótce gmachy szkolne.

(k) **Restauracje lokalów szkolnych.** Na Bałutach oraz na przedmieściach Radogoszcza i Zubardz z polecenia władz przystąpiono do restauracji wewnętrznej lokalów szkół początkowych.

(k) **Wysiedlenie żydów.** Komisarz do spraw włościańskich powiatu łódzkiego, Rafalski, wniósł do sądu gminnego bałuckiego sprawę o wysiedlenie przymusowe 33 rodzin żydowskich zamieszkałych na gruntach wsi Bałuty Nowe-kolonja, mianowicie w domach nr. 49 przy ulicy Brzezińskiej.

(k) **Sprawdzanie list rezerwistów** wyznaczone zostało dla Bałut na 8 czerwca, a dla Radogoszcza, Zubardzia i wiosek gminy Radogoszcz na 4 tegoż miesiąca.

(k) **Na kaplicę w Dolach.** W gminie Radogoszcz sporządzono na sumę 23,646 rb. 33 kop. rozkład podatku na budowę kaplicy przy nowym cmentarzu rzymsko-katolickim w Dolach. Narazie kaplica zostanie wybudowana w formie prezbiterjum, do którego z czasem dobudowana zostanie nawa kościelna.

(k) **Ukarani obywatele.** Gubernator piotrkowski skazał w drodze administracyjnej obywateli Łodzi, pełniących obowiązki stróżów we własnych nieruchomościach, za niestosowanie się do instrukcji dla stróżów na 3 rb. kary Józefa Dąbrowskiego, Karola Plagensa, Karola Krygiera, Walentego Liberta, Augusta Sztenkela, Wilhelma Kamina, Krystyna Zeliszczewo, Edwarda Szmilke i Antoniego Szymańskiego.

(k) **Zagrożona budowlą.** W budynku cegielni Gotlieba Gajzlera w Radogoszczu zarysowały się mury, grożąc zawaleniem. Policja zarządziła środki ostrożności i postanowiła zwołać komisję techniczno-budowlaną.

(k) **Aresztowanie popisowego.** Straż ziemska w Radogoszczu zaarrestowała popisowego Ieka Peltynowicza, który sfałszował paszport, aby uniknąć służby wojskowej.

(o) **Koncesja.** Wydział budowlany piotrkowski udzielił Samuelowi Garbarskiemu i Edwardowi Zelolowi koncesji na urządzenie stolarni mechanicznej przy ul. Pasaż Szulca № 101.

(k) **Restaurator pod sądem.** Właściciel restauracji w Radogoszczu, Jakób Kowalewski, oddany został pod sąd za prowadzenie handlu spirytualjami podczas nabożeństwa.

Wypadki.

(k) **Tragedja miłosna.** — Wczoraj rano, na 23 wiorście kolei fabryczno-łódzkiej, pod Widzewem, bremowy ostatniego wagonu pociągu towarowego № 25, ujrzał na szynach po przejściu pociągu, ciało przejechanego człowieka.

Zatrzymano pociąg i przejechanego odwieziono na stację Widzew, gdzie felczer kolejowy nałożył mu opatrunki, poczem pociągiem osobowym przewieziono go na stację kolei Łódź-fabryczna, skąd karetka Pogotowia przewiozła go do szpitala Czerw. Krzyża.

Okazało się, że miał tu miejsce zamach samobójczy. Desperat nazywa się Teodor Aleksiejew, lat 37, urzędnik akcyzy w Łodzi. Koła pociągu obcięły mu obie nogi, oraz zadały śmiertelne obrażenia wewnętrzne.

O godz. 2 po południu samobójca zmarł. Znalaziono przy nim kilka listów, jeden do policji z zawiadomieniem, iż życie sobie odbiera, inne adresowane były do dzieci samobójcy, oraz do jego władzy akcyzowej.

Przeprowadzone śledztwo, wykazało, iż samobójstwo dokonane zo-

stało przez Aleksiejewa z pobudek romantycznych.

Aleksiejew był wdowcem i miał dwoje dzieci, chłopczyka sześciolatniego i dziewczynkę dziesięcioletnią. Przed tragicznym dniem A. wysłał swe dzieci na dni kilkanaście do znajomych. W stosunkach bliższej zażyłości Aleksiejew był z niejaką Anną Miller, właścicielką piwiarni w Pabjanicach, z którą zamierzał wstąpić w związki małżeńskie. W przededniu swej śmierci A. miał spotkanie ze swą narzeczoną i wtedy nastąpiło zerwanie, prawdopodobnie wskutek choroby A., gdyż obecnie wykryto w jego mieszkaniu masę flaszek z lekarstwami. Nazajutrz M. widocznie zmieniła zdanie, gdyż wysłała list przez umyślnego posłańca, stróża, do jego mieszkania przy ul. Nawrot № 11, a sama oczekiwała na odpowiedź, lecz już zapóźno, A. wyjechał z Łodzi o godz. 8 rano, by już nie powrócić.

(k) **Wypadek tramwajowy.** Wczoraj o godz. 6 wieczorem, na Nowym rynku, motorowy nr. 273, najechał wagonem tramwajowym na dorożkę Chajma Sztajna. Zderzenie było tak silne, iż cały tył dorożki został zdruzgotany, dorożkarz zaś spadł z koźcia i poranił się dotkliwie.

(k) **Wisielec.** Na placu „Zeliniówka“, naprzeciwko domu № 68 przy ul. Nowo-Cegielnianej, pozbawił się onegdaj życia 62 letni Edward Frajndt, robotnik. Samobójca powiesił się na kółku przy płocie.

Przyczyna rozpaczliwego kroku niewiadoma.

(k) **Pológ u lekarza.** W gabinecie lekarza przy ul. Zielonej № 11 robotnica 28 letnia Awdotja Legostiewa rozpoczęła poród. Lekarz Pogostowia odwoził ją do przytułku położniczego na ul. Dzielnej.

(k) **Zamach samobójczy.** Przy ul. Dworskiej № 30, syn właściciela domu, sołtysa wsi Bałuty Stare, 28 letni Stanisław Napieraj usiłował pozbawić się życia, wypijwszy sporą dozę karbolu.

Pierwszej pomocy udzielił mu lekarz Pogotowia pozostawiając denata w stanie ciężkim na miejscu.

(o) **Aresztowania.** Agenci policji śledczej aresztowali Józefa Mruka, poszukiwanego przez władze sądowe, jako oskarżonego z art. 940 kod. karnego i Józefa Majewskiego, oskarżonego z art. 1691 kod. karnego.

(k) **Aresztowania.** Straż ziemska w Radogoszczu aresztowała poszukiwanego od lat 6 przez naczelnika powiatu noworadomskiego i władze śledcze sądowe m. Łodzi znanego przestępcę, cygana Adolfa Han-

Pod zarzutem udziału w grabieży d. 20 maja, aresztowano 29-letn. Bolesława Bryksa, pruskiego poddałego, oraz pochodzącego z Radogoszcza 21 letn. Teodora Rudego.

Pod zarzutem dokonania kradzieży przy ul. Gęsiej nr. 14, u Franciszka Mikolenwego aresztowano Józefa Pentelską.

(o) **Znaczna kradzież.** — Wczoraj po południu, z mieszkania Józefa Hologrebena przy ul. Średniej nr. 53, niewiadomi złodzieje skradli bieliznę, garderobę i gotówkę, na ogólną sumę 1,600 rb.

(k) **Z głodu.** Na ul. Piotrkowskiej przed Grand hotelem, upadł na bruk w stanie zupełnego wyczerpania sił z głodu 57-letni ślusarz bez zajęcia, Lejba Wol.

(k) **Ofiary niedozoru.** Na ul. Długiej № 76, pozostawiony bez dozoru 2-letni syn krawca, Zygmunt Kagankiewicz, dostał się pod koła przejeżdżającego wozu i odniósł okaleczenia głowy.

— Przy ul. Zawadzkiej № 27, syn subiekta handlowego, 5-letni Major Janowski, pozostawiony bez dozoru, spadł z okna 3 piętra na bruk, przyczem uległ ciężkim poraniom głowy, nóg i rąk.

W stanie groźnym odwieziono go do szpitala Anny-Marji.

(o) **Kradzieże.** W dniu onegdajszym złodzieje dokonali w naszym mieście kradzieży u następujących osób: Wolffa Szwarzmana przy ul. Zgierskiej № 18; Chai Sztajman przy ul. Kamiennej pod nr. 5; Chaima Waksy przy ul. Widzewskiej № 111 oraz z wozu Tadeusza Sliwińskiego na ul. Aleksandrowskiej nr. 15.

B. P.

Moryc Prentki

kupiec,

po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł w Berlinie dnia 25 maja r. b., przeżywszy lat 68.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w piątek dnia 29 maja o godz. 2-iej po południu z dworca kolei Fabryczno-Łódzkiej na cmentarz wyznania Mojżeszowego, o czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych

Żona, dzieci i rodzina.

W sobotę dnia 30 maja, jako w 10-tą bolesną rocznicę zgonu

s. t. p.

Józefa Texla

ARTYSTY I DYREKTORA TEATRU,

odbędzie się w kościele Św. Józefa o godz. 10 rano msza żałobna, o której zawiadamiają rodzinę i przyjaciół

Zona i córka.

— (k) **Pożar.** Wczoraj po południu zaalarmowano I oddział straży ogniowej ochotniczej do pożaru przy ul. Kelbacha № 14 na Bałutach, w domu Mieszka Grynbauma, który pozostawił dwoje dzieci bez dozoru. Domownicy wyłamali drzwi, wynieśli dzieci z pośród płomieni i pożar przed przybyciem straży stłumił.

Zamiejszcowa.

— (x) **Z ruchu budowlanego.** Wydział budowlany piotrkowskiego rządu gubernialnego zatwierdził w ostatnich dniach plany na budowę następujące:

Stow. spożywcze „Zgoda” — na nadbudowę 2 piętra, na domu przy ul. Długiej w Zgierzu; Antoniego Uznańskiego — na oficynę parterową w Radogoszczu; Artura Meistere — na kotłownię i przybudówkę parterową przy fabryce w Nowym Rokiciu i Rajnholda Morgentalera — na restaurację domu w Aleksandrowie.

— (x) **Szwalnia przy ochronce.** Warszawskie Tow. opieki nad biednymi dziećmi uzyskało pozwolenie gubernatora piotrkowskiego na otwarcie przy ochronce w Rokiciu Nowem, w gminie Brus, szwalni dla dziewcząt.

— (z) **Z Konstąntynowa.** Ks. Giebartowski, proboszcz parafii Konstąntynów, uzyskał pozwolenie władz na urządzenie w drugim dniu świąt nadchodzących w parku strażackim w Konstąntynowie wielkiej zabawy, z której dochód przeznaczony zostanie na korzyść miejscowego chóru kościelnego.

— (s) **Z Piotrkowa** donosi nasz korespondent: znana sprawa 28 dyskonterów piotrkowskich, warszawskich i łaskich, oskarżonych o sfałszowanie podpisów na wekslach zmarłego obywatela pow. łaskiego, Rogowskiego, na sumę 800,000 rb., naczynąca jest na dzień 6 sierpnia r. b. w I departamencie karnym warszawskiej izby sądowej. Sprawa będzie rozpatrywana nie w Piotrkowie, jak pierwotnie przypuszczano, a w Warszawie, dokąd skazani będą przewiezieni w tych dniach z więzienia piotrkowskiego.

— Na ul. Moskiewskiej, w nocy wtargnęli złodzieje przez okno do mieszkania Święcickiego i skradli gotówkę 60 rb., oraz różne rzeczy i weksle na ogólną sumę 4,000 rubli. Charakterystycznym jest fakt, że rodzina S. tak twardo spała, iż gospo-

darkę złodziei w mieszkaniu spostrzeżono dopiero rano, po przebudzeniu się.

Ze sceny i estrady.

Teatr „Miniature“.

Dzisiaj — otwarcie letniej sceny w ogrodzie. Nowy zarząd teatryku postarał się na tę uroczystość o niezwykle atrakcyjny program, noszący wyraźne piętno artystycznych aspiracji zespołu. Przedewszystkiem wystąpi dziś i jutro uproszony gość z Warszawy, niezrównany w swych monologowych i muzycznych kreacjach, najpopularniejszy dziś polski piosenkarz i kompozytor p. Wincenty Rapacki (syn).

Programu dopełni operetek perła Offenbacha: „Pan Choufleury przyjmuje...”, z p. Celińską-Wołowską w głównej roli Ernestynki; farsa „Lep na muchy” i doskonała część koncertowa. Orkiestra pod wodzą p. Stanisławskiego zacznie koncert już od godz. 7 po połud. Przedstawienia punktualnie o 8 i 10 wieczorem.

Ogród koncertowy Manteuffla.

Dzisiaj orkiestra symfoniczna pod dyrekcją swego wybornego kapelmistrza prof. Bronisława Szulca daje wieczór lekkiej muzyki. Koncert dzisiejszy nosi tytuł „Wieczór amerykańskiej muzyki Two Stepów i Tangów”. Wykonane będą ostatnie nowości z dziedziny lżejszej muzyki. Jutro drugi wielki koncert symfoniczny pod dyrekcją prof. Bronisława Szulca, na którym wykonana będzie przepiękna 4. F-moll symfonia Czajkowskiego. Uwertura „Coriolan” Beethovena, „Air” Bacha, „Step” Noskowskiego. Jako solista wystąpi p. Mikołaj Zupaniec, który na wiolonczeli odegra koncert A-moll Saint-Saensa.

Zabawy i rozrywki.

Zabawy w parku Staszycyca.

W nadchodzącą niedzielę i po niedziatkę w parku miejskim Staszycyca przy ul. Dzielnej odbędą się dwie zabawy konkursowe: w niedzielę z konkursem piękności dla pań, w poniedziałek zaś — dla panów. Nagród na każdy dzień przeznaczono trzy, a więc dla pań: nagroda I — zegarek złoty z brylancikami, II — me-

dalion złoty, III — srebrna bransoletka z zegarkiem. W poniedziałek dla panów: nagroda I — papierośnica srebrna, II — przybór do pisania oksydowany, III — zegar na biurko oksydowany.

Nagrody wystawiono w magazynie M. Siegelberga przy ul. Piotrkowskiej nr. 45.

Prócz tego w każdy z tych dni urządzone będą o godz. 3 po poł. zabawy dla dzieci.

Koncert orkiestry 2 pułku strzelców pod dyrekcją uzdolnionego kapelmistrza p. Januszewskiego.

Kierownikiem zabaw jest p. J. Łętowski.

Kronika sądowa.

— § —

Sprawa 82.

W ciągu dnia wczorajszego rozprawy dotyczyły kwestji zredagowania pytań co do winy oskarżonych.

Wieczorem izba zatwierdziła redakcję pytań.

Ogłoszenie wyroku nastąpi w sobotę o godz. 4 po południu.

Sprawa Bispinga.

Dziewiąty dzień rozpraw.

Sąd przesłuchuje w dalszym ciągu świadków. Pierwszy zeznaje, p. Józef Banaczkowski, fryzjer, który strzygł Bispinga po raz ostatni przed jego uwiecznieniem. Świadek stwierdza, że Bisping miał dłuższe włosy, niż wtedy. Świadek strzygł i księcia. Książę był blondynem.

Następny świadek, Paweł Łęcki, stajenny księcia Lubeckiego z Teresina. W dniu zbrodni świadek widział księcia o godz. 10 rano, strzałów nie styszał.

Zbadany z kolei, Józef Wojciechowski, robotnik, który w dniu mordu znajdował się na szosie. Bispinga na szosie świadek nie widział.

Dorożkarz, Wincenty Jakubczyk, wziął Bispinga z kolei do domu na Hortensję. Świadek utrzymuje, że Bisping wpadł do dorożki i kazał wieźć się na Hortensję nr. 7. Kiedy dorożka zatrzymała się przed nr. 7, Bisping ocknął się i powiedział: „Nie nr. 7, lecz nr. 8”. Bisping zabawił w domu godzinę i później pojechał do klubu Myśliwskiego.

Józefa Kłosiwicz — pracznica z Teresina — stwierdza, że Bisping po przyjeździe na pogrzeb rozmawiał z ludźmi o zbrodni i opowiadał, że został w parku księcia z dwoma ludźmi. Odczytano zeznanie świadka na śledztwie, gdyż, poprzednio Kłosiwicz utrzymywała, że Bisping opowiadał o trzech ludziach a nie o dwóch.

Po przerwie obiadowej zbadano przybyłego z Francji, barona Ludwika de Lenard, przyjaciela księcia. Świadek charakteryzuje księcia jako bardzo zrównoważonego i zanego człowieka. Książę miał zamiar kupno majątku we Francji.

Świadek, adw. przys. Bielawski, w charakterze pełnomocnika p. Zalewskiej, sprzedawał księciu Kraśnik. Książę osobiście traktował ze świadkiem, był więc poinformowany i brał bezpośredni udział w tej transakcji.

Bisping również brał udział w transakcji i namawiał p. Zalewską byłą właścicielkę „Kraśnika” do zrzeczenia się renty dożywotniej z majątku.

Ekspert, p. Zaręba, określa gatunek materiału na znajdującym się wśród dowodów rzeczowych palcie Bispinga.

Zbadano z kolei sekretarza Bispinga, p. Marczewskiego. Bisping po powrocie z Teresina polecił telefonicznie świadkowi zobaczyć się z nim w mieszkaniu na Hortensji, dokąd świadek bezzwłocznie się udał. Bisping stał sobie kilka dni temu i utykał po podróży. Pytany o przyczynę Bisping wyjaśnił świadkowi, że spóźnił się na pociąg w Teresinie i przeszedł piechotą 15 wiorst do Błonia. Bisping przy świadku zaczął układać do walizki rzeczy, jakie zabierał obecnie ze sobą. W obecności świadka Bisping wyjął z kasy ogniotrwałej rewolwer i włożył do walizki. Po wypadku z herbatą, Bisping uskarżał się na gorycz w ustach.

Świadek czyścił razem z Bispingiem kamasze jego i ubranie. Ostatni zeznawał, p. Janikowski, który stwierdza, że Marczewski w rozmowie z nim na drugi dzień po zbrodni mówił, że Bisping, pakując rzeczy do walizki, wyjął z bocznej kieszeni rewolwer i zapakował go do walizki.

Na tym posiedzenie zakończono. Dzisiaj dalszy ciąg.

Zjazd historyków polskich.

Towarzystwo historyczne lwowskie postanowiło zwołać czwarty zjazd historyków polskich do Lwowa w czasie około Zielonych Świąt 1915 roku i poruczyło przeprowadzenie tej uchwały specjalnemu komitetowi. Przedmiotem obrad zjazdu będzie całość dziejów Polski, poczynając od najwcześniejszej doby, aż do czasów najnowszych, z uwzględnieniem wszystkich kierunków i objawów dziejowego życia narodu, zatem także wszystkich specjalnych gałęzi nauk historycznych, które dorzucić mogą jakiegokolwiek szczegółów i rysy do wszechstronnego poznania naszej przeszłości, a zarazem przez organiczne zespolenie wyników utworzyć pełną syntezę naszych dziejów.

Nie usuwając w niczem tego głównego, ogólnego zadania z przed oczu, osobną uwagę poświęci zjazd młodej i tak bujnie w ostatnich czasach rozkwitającej gałęzi naszej historjografji, zwróconej ku zbadaniu porozbiorowych dziejów Polski. Przy padająca właśnie w r. 1915 setna rocznica tego rozbiorowego układu ziem polskich, według którego, bez żadnej prawie zmiany do dziś dnia, rozwijać się musiało przez całe stulecie nasze nardowe życie, nastęrcza najlepszą sposobność ogarnięcia całości, wchodzących w ramy tego zakresu zagadnień dziejowych.

Zadaniu swemu zjazd będzie się starał uczynić zadość przez wszystkie przez referaty o charakterze metodycznym czy programowym, względem spraw wydawniczych, czy syntezy dziejowej, czy też sposobów i kierunków pracy naukowej. Osobno też w szeregu wiążących się z sobą chronologicznie referatów zajmie się przeglądem dorobku historjografji naszej z ostatniego piętnastolecia, odpowiednio do poszczególnych okre-

sów historii polskiej, a w związku z tem omówi postulaty, jakie nasuwają się do dalszej w tym kierunku pracy.

NA WYCIECZCE.

W dolinie Bentkowskiej pod Ojcowem grono turystów podziwiała znajdujące się tam dwa przesłiczne wodospady.

Pośród obecnych wybuchały coraz okrzyki zachwytu na widok białej smugi wodnej, ukazującej się z pośród bujnych krzewów i ziół.

— Jakież to piękne! zawołała jedna z pań.

— Zachwycające! — wtórowała druga.

— Istotnie ładne te wodospady rzekł z powagą podtusił już jego — ale ja im mam do zarzucenia jeden feler.

— Jaki? jaki? — spytały ciekawie panie.

— Że zamiast wody, nie płynie w nich koniak Szustowa, którym bym się chętnie pokrzepił w tej chwili!

2802—1

Telegramy.

Malinowski.

PETERSBURG, 27 maja, (wł.). Wybory na miejsce posła Malinowskiego mają się odbyć w Moskwie na jesieni.

Przyrzeczonego listu od ex-posła oczekują w piątek.

Odnalezione radium.

PETERSBURG, 27 maja, (wł.). — Z Moskwy donoszą, że podczas odnawiania uniwersytetu tamtejszego znaleziono dwa naczynia szklane, zawierające po 50 miligr. radium każde. Radium zakupione zostało przed paru laty i wskutek niedbalstwa zagubione. Wartość radium jest ogromna.

Dżuma.

PETERSBURG 27 maja (P.) Na skutek terminowego wniosku ministra spraw wewnętrznych rada ministrów przeznaczyła do rozporządzenia Najwyższej zatwierdzonej komisji 1 i pół miliona na walkę z dżumą, której głównym ogniskiem są stepy astrachańskie i która wymaga najenergiczniejszych środków sanitarnych.

Konowałow.

PETERSBURG, 27 maja (wł.). — Powtórny wybór Konowałowa na wiceprezesa Dumy jest zapewniony. Celem kompensaty za wczorajsze głosowanie lewica, kadeci i ziemcy postanowili głosować na niego.

Nic z pojedynku.

PETERSBURG, 27 maja, (wł.). — Dzisiaj upłynął termin do rozprawy honorowej z powodu zajęcia na posiedzeniu Dumy między Milukowem a Szubinskojem.

Ten ostatni nie zdecydował się wyzwać Milukowa.

„Biała księga“.

PETERSBURG, 26 maja, (wł.). — Ministerjum spraw zagranicznych wydaje „Księgę białą“ w sprawie granic pomiędzy Rosją, Niemcami, Austrią i Rumunją.

Nowy biskup wrocławski.

WROCLAW, 27 maja, (wł.). Dr. Adolf Bertram biskup hildesheimski został dzisiaj wybrany ks. biskupem diecezji wrocławskiej. Nowy ks. biskup w przeciwieństwie do kardynała Koppa jest zwolennikiem kierunku kolońskiego. Wybór jego na zwierzchnika diecezji wrocławskiej największej w Niemczech nastąpił wśród wielkich uroczystości.

Interwencja międzynarodowa.

WIEN, 27 maja, (wł.). Wszystkie mocarstwa w tej liczbie i Rosja zgodziła się w zasadzie na wystąpienie do Durazzo wojsk międzynarodowych. Komendę obejmie oficer angielski.

Ucieczka.

LWOW, 27 maja, (wł.). Rusiński poseł do parlamentu wiedeńskiego, Semen Wityk, uciekł do Ameryki, zrobiwszy kilkadziesiąt tysięcy koron długu.

Pożar w cerkwi.

PERM, 27 maja, (p.). W cerkwi seminarjum duchownego podczas na-

bożeństwa wieczornego zapaliły się ozdoby z choiny.

Do szpitala dostawiono 27 osób. Skutkiem oparzenia zmarł duchowny.

PERM, 27 maja, (p.). Stwierdzono, że podczas pożaru w seminarjum skutkiem wadliwego urządzenia przewodników elektrycznych ucierpiał 29 uczniów, nauczyciel i 7 osób obcych przyczem 4 uczniów zmarło.

Duchowny żyje, chociaż uległ ciężkiemu oparzeniu.

Samolot niemiecki.

RYPIN, 27 maja, (wł.). — Wczoraj wieczorem za miastem wylądował samolot niemiecki z 2 oficerami.

Na granicy strzelano do samolotu i uszkodzono go. Oficerów i samolot zatrzymano.

Pożar w składach.

BOMBAL, 27 maja, (P.). — W składach spaliło się 1,600 bel bawełny.

Straty wynoszą 2 miliony rupji. Jest to już 40 pożar od 28 marca.

Trzęsienie ziemi.

ŁANCUT, 27 maja, (wł.). Wczoraj o godz. 10 wiecz. odczuto tutaj silne trzęsienie ziemi. W niektórych domach popękały sufity. To samo miało miejsce w Łodkowie.

SANOK, 27 maja, (wł.). Odczuto tutaj trzęsienie ziemi, skutkiem którego najczęściej ucierpiała wieś Łodkowa.

LWOW, 27 maja, (wł.). Odczuto tu wczoraj wieczorem, silne trzęsienie ziemi. W niektórych domach popękały ściany.

Clement Bayard skarży.

PARYZ, 27 maja (wł.) Aresztowany o szpiegowstwo przemysłowiec francuski Clement Bayard zamierza zaskarżyć policję kolońską za fałszywe sprawozdania o odszkodowaniu.

Sejm galicyjski.

LWOW, 27 maja, (wł.) Nowa ordynacja wyborcza do sejmiku uzyskała sankcję cesarza.

Sfery decydujące doszły do przekonania, że zwołanie sejmiku starego jest niepożądane. Termin nowych wyborów nie został dotychczas określony. Między stronnictwami a rządem toczą się w tej sprawie rokowania.

Samobójstwo urzędnika.

KRAKOW, 28 maja, (wł.). Jeden z urzędników pocztowych, aresztowanych w związku z kradzieżą Wilczka, popełnił wczoraj samobójstwo. Zemiński, tak się nazywa samobójca, aresztowany został, jako jeden z pierwszych, w sobotę i złożył zeznania, umożliwiające pochwylenie innych współników kradzieży. Wczoraj wypuszczono go na wolność. Udał się natychmiast do jednego z hoteli tutejszych i wystrzałem w głowę pozbawił się życia.

Szczałki sławnej ekspedycji.

STOKHOLM, 28 maja (wł.). — Szwedzkie ministerjum spraw zagranicznych otrzymało od ambasady w Petersburgu wiadomość, że donoszą jej z Irkucka, iż inżynier Grokowski (?) odnalazł szczątki balonu i ślady ekspedycji znanego lotnika Andreego. Telegram do ambasady szwedzkiej w Petersburgu podpisał sam Grokowski. W kołach naukowych wyrażają wątpliwość co do autentyczności balonu.

Sprawa Bendasiuka.

LWOW, 28 maja, (wł.). — Podczas wczorajszych rozpraw o zdradę stanu przeciwko Bendasiukowi i jego towarzyszom zakończono dochodzenie dowodowe. W piątek sąd postawi sędziom przysięgłym 17 pytań. Wyrok oczekiwany jest w przyszły wtorek. Wyrok ten oczekiwany jest przez wszystkich z wielkim napięciem. Ukraińcy i rusofile przygotowują się do demonstracji, w razie, gdyby decyzja sądu stanęła w sprzeczności z poglądami jednej z tych grup. Wielkie zaciekawienie budzi pytanie, jakie stanowisko zajmie wobec spodziewanego wyroku skazującego, prasa rosyjska

Aresztowanie.

ZAGRZEB, 28 maja, (p.). Policja aresztowała 10 osób podejrzanych o udział w zamachu na życie bana.

Miljonowa upadłość.

PARYZ, 28 maja, (wł.). Wczoraj odbył się tu olbrzymi konkurs nad bankiem „Nev Ville“, założonym w roku 1856 we Frankfurcie n/M, a następnie przeniesionym do Paryża. Pasywa wynoszą 14 do 15 milionów franków, aktywa zaś niecałe 3,000,000 Akcjonariuszami i wierzycielami banku są przedstawiciele najwyższych sfer arystokratycznych Niemiec i Francji.

Zgon.

LONDYN, 28 maja, (P.). — Zmarł chemik Jofer Wilson, wynalazca autotypji.

Pobicie posła.

MADRYT, 28 maja, (wł.) Wczoraj w kortezach napadł syn Maury, Antonio, na posła republikańskiego Soriano i obił go do krwi za obelgę wyrządzoną ojcu.

Zaginienie lotnika.

LONDYN, 28 maja, (wł.). Lotnik Hammel, który wczoraj udał się w podróż napowietrzna przez La Manche, nie dał dziś do 8-ej z rana znaku życia o sobie. Los jego budzi zaniepokojenie.

Upały w Ameryce.

NOWY YORK 28 maja (wł.). W całej Ameryce północnej panują niebywałe upały. Ludzie padają na ulicach. Maj tegoroczny jest najgorszym od roku 1880.

Pod zarzutem rusofilstwa.

LWOW, 28 maja, (wł.) W Wiszniowie aresztowano z polecenia prokuratury państwa wójta miejscowego i 3 włościan pod zarzutem uprawiania agitacji rusofilskiej. Aresztowania te pozostają w związku ze sprawą znanego rusofila Cierockiego.

Rewolucja w Albanji.

Sytuacja w Albanji.

WIEN, 28 maja, (wł.). Z Albanji nadchodzą tak sprzeczne wiadomości, że nie można powziąć żadnego wyobrażenia o panujących tam stosunkach. Jedno tylko nie ulega zaprzeczeniu, że zamieszanie, pomimo prowadzonych rokowań, jest coraz większe, a położenie księcia Wieda staje się z każdą chwilą krytyczniejsze.

Żądania powstańców.

LONDYN, 28 maja, (wł.). — „Daily Telegraph“ donosi z Durazzo, iż międzynarodowa komisja kontrolująca stwierdziła, że powstanie ogarnęło całą środkową Albanję. Powstańcy wymordowali lub wypędzili urzędników księcia Wieda i ustanowili własnych. Obecnie domagają się kategorycznie przywrócenia rządów tureckich.

Ks. Wied nie uciekł.

DURAZZO, 28 maja (wł.). — Wczoraj rozeszła się tu sensacyjna pogłoska o ucieczce księcia Wieda wraz z rodziną na okręcie austriackim do Europy. Pogłoska ta wywołała z jednej strony panikę, z drugiej — wśród powstańców — radość, lecz niebawem jej zaprzeczono.

O co chodziło Austrii.

WIEN, 28 maja, (wł.). „Wiener Allg. Ztg.“ donosi, że w sprawie albańskiej chodziło Austrii o dwie rzeczy, a mianowicie o obsadzenie Durazza i o interwencję międzynarodową w Albanji.

Plan interwencji międzynarodowej upadł już, ponieważ sprzeciwiły się jej Anglja i Francja, a następnie i Niemcy, nie chcąc narażać stosun-

ków pomiędzy trójporozumieniem i trójprzymierzem, odmówiły swego udziału w interwencji. Działalność mocarstw ograniczy się na tem, że część międzynarodowej załogi skutaryjskiej uda się do Durazzo. Jest to nowe fiasco polityki austriackiej.

Wojna w Ameryce.

Rewolucjoniści wymuszają.

NOWY YORK, 27 maja, (wł.). — Korespondent Suna donosi z Tampico że rewolucjoniści wymuszają na obcych poddanych kontrybucję. Między innymi zażądali kontrybucji 100 tysięcy pesetów od konsula niemieckiego.

Marsz na stolicę.

PARYZ, 27 lipca (wł.). — „New York Herald“ donosi z Vera Cruz, że generał Villa w obawie aby nie przyszło do porozumienia na konferencji pokojowej w Niagara Falls, podąża stale naprzód ku stolicy. Dalej donoszą, że Huerta czyni przygotowania do 6-tygodniowego odpoczynku, który zamierza spędzić w Europie.

Rokowania z powstańcami.

RZYM, 27 maja, (wł.). Ag. Stefaniego donosi, że międzynarodowa komisja kontrolująca udala się do Kowali w celu rokowań z powstańcami. Z Szyaka donoszą, że powstańcy otrzymują posiłki z głębi kraju. Stoczyli oni z wojskami rządowymi walkę pod Kruja. Wynik nie wiadomy.

Nieprzejednanie powstańców.

PARYZ, 28 maja (wł.). — Wydanie tutejsze „N. York Herald“ donosi z Juarez, że powstańcy oświadczają, iż pod żadnym warunkiem nie uznają ważności układów w Niagara Falls.

Sojusznicy Meksyku

PARYZ, 28 maj, (wł.). Do pism tutejszych donoszą, że ludność San Salvadoru oburzona jest w najwyższym stopniu na akcję St. Zjedn. w Meksyku. Gdyby przyszło do wznowienia akcji wojennej, to San Salvador wysłał meksykańczykom 10 tys. wojska.

Ze sportu.

Rezultaty raidu

Warszawa-Lublin-Warszawa

Ogłoszone zostały wyniki raidu na zużycie benzyny, na dystansie Warszawa-Lublin-Warszawa, urządzanego w d. 26 kwietnia przez redakcję „Lotnika i automobilisty“.

Pierwszą nagrodę uzyskała maszyna „Benz“ p. K. Popiela (kierowca p. Rożański); druga — „N. A. G. p. J. Breitkopfa (kierowca p. Jaszczuk); trzecią — „Opej“ p. B. Aldortera (kierowca p. Supniewski); czwartą — „Peugent“ p. A. Policzkiwicza (kierowca p. Tuszyński).

Prócz wyżej wymienionych nagród odznaczenie otrzymała również maszyna „Laurin-Klement“ p. A. Jaworskiego (kierowca p. A. Loth), która przebyła cały dystans bez zatrzymania się i bez jakichkolwiek reparacji.

Dr. medycyny

P. BRAUN

b. asystent kliniki berlińskiej choroby skórne, weneryczne, dróg moczowych, kometyka lekarska. Przyjmuje od 8 i pół do 1 i pół i od 5 do 9 wiecz. Dla W. Pań od 3-ej do 5-ej, osobna poczekalnia.

Krótko 4.

Tel. 35.

Akuszerka i choroby kobiece
Piotrkowska 120 tel. 31-82

Dr. med. S. Aronson

Przyjmuje: od 9—11 rano i od 4—6 po poł., w niedziele od 11—1



A. Kartowski.

Konstantynowska 5
Wejście przez sklep Eugenji, tel. 28-01., specjalista wyrodnia odelsków i wrosniętych paznokci, powrócił z zagranicy przyjmuje u siebie i poza domem Manicure i pedicure.